

Lubomia dnia 17. XI. 1946 r.
Jadłowska Janina ucz. XI
szkoła powszechna w Lubimiu

Wspomnienie zbrodni niemieckiej
Wypracowanie

Gdy okupanci niemieccy weszli do Bobki, zaczęli różnymi sposobami naród uciskać. Ludzie zaczęli obrzucać się i tworzyć różne zabijalnice przeciw wojsku niemieckiemu. Robili napady, częściej ich po drogach. Najbardziej dla mnie pamiętną chwilą została śmierć wójka, który został wywieziony z powstańcami warszawskimi. Śmierć wójka była bardzo ciężka. Ja od tej chwili na Niemców nie mogłam spojrzeć i prosiłam Boga o klęskę na naród niemiecki. Wujek mój brał też udział w powstaniu. Zpozątku nie mogłam sobie tego wyobrazić bez wypadków tych było coraz więcej i choć było bardzo przykro, bez przelku przyzwyczajaliśmy się do nich. Niedaleko kolo nas słyszeć było o różnych wypadkach. Jedna wieś została cała spalona wraz z mieszkańcami. Spalone zostały też domy pojedyncze, z naszej wsi rozstrzelana została rodzina. Bierali też ludzi na placu i strzelali z karabinów maszynowych, lub wykopali doł i kowali tam wejść, gdy już wszyscy weszli zaczęli rzucać granatami, ciała ludzkie rozlaty się o kilka metrów od dołu. Wiele ludzi zostało spalonych też gorzem. Tak zginęło tysiące naszych sióstr i braci, którzy przelewali niewinną krew. W ten sam sposób męczyli i żydów. Zagnali ich do pociągów i odwarili górcis, że nawet niebyło śladu. Jednak Bóg nie pozwolił im dalej mścić się nad nami. Niemców spotkała straszna klęska.

135

W lesie gdzie było spojnie były nogiły naszych roblaków.
Teraz dżio wykopano i pochowano ich na mmentarzu,
a niermomych odnowiono groby. Groby spotykane po lasach
otworony wciq i racumkiem.